GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

15. MARCA 1919.

NR. 58. — R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 50 hal., 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razową przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razową przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 10·—	K 8·50	K 10·—	K 11.—	K 12.—	K 8·50
Kwartalnie	„ 30·—	„ 25·50	„ 30.—	„ 33.—	„ 36.—	„ 25·50
Półrocznie	„ 60·—	„ 51·—	„ 60·—	„ 66.—	„ 72.—	„ 51.—
Rocznie	„ 120·—	„ 102·—	„ 120·—	„ 132.—	„ 144.—	„ 102.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych się nie przyjmuje. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Kongres postanowi — miecz wykona.

Tocząc na wschodzie ciężkie walki z rosyjskim i ukraińskim bolszewizmem (do których autorytet koalicyi nie sięga), wyobrażamy sobie naogół, że zupełnie inaczej pójdzie z zachodnią naszą granicą: tam kongres poprostu rozkaże, a pobite Niemcy, choćby zaciskając zęby, natychmiast opróżnią zagrabione Polsce obszary. Jak bardzo ryzykowny jest ten dość u nas rozpowszechniony optymizm, mogło pouczyć już zachowanie się Niemców na linii demarkacyjnej poznańskiej, gdzie czerwony generalissimus Noske, pomimo nakazu komisyi koalicyjnej i mimo bezprzykładnego zamętu, panującego w głębi państwa, nie chce złożyć broni. Jeszcze znamienniejsze jednak dla nastrojów niemieckich jest to, co dzieje się na ziemiach polskich w Prusiech poza linią demarkacyjną. Przed paru dniami zamieściliśmy, na podstawie doniesień „Kuryera Poznańskiego", garść niezmiernie wymownych pod tym względem informacyj, którym trzeba było dać straszny nagłówek: „Trzy miliony Polaków, wyjętych z pod prawa". Wczoraj, drogą przez Warszawę, doszły nas dalsze wieści, ścinające krew w żyłach. Położenie tej części Polski, pozostającej jeszcze czasowo pod rządami Prus, pobitych, umierających z głodu i skazanych na łaskę i niełaskę zwycięzców koalicyjnych, jest rozpaczliwe. Terror żołdactwa pruskiego szaleje bez żadnego hamulca. Nic nie chroni Polaków od bestyalskiej przemocy. Aby pozbawić żywioł polski przywódców i osłabić go liczebnie, wywozi się choćby trochę nad poziom wyrastających ludzi masowo do Niemiec. W transportach tych siepacze pruscy biją i katują. Mord stał się bezkarny. Świeżo zawieszono stan wojenny nad całym szeregiem powiatów, celem zduszenia jakiegokolwiek odruchu ze strony polskiej, a ludności niemieckiej rozdały władze broń i amunicyę „na wszelki wypadek". Niemców ogarnia szał na myśl, że mogliby utracić ziemie, w które tyle włożyli zbrodniczych wysiłków, tyle żądzy i tyle niesławy. Odbywa się istny pogrom polskości, jakby z grobu wstał przedtysiącletni markgraf Gero i chciał dokończyć swej krwawej roboty na „kresach".

Nie zanosi się zgoła na gładkie załatwienie sprawy, na to, że: kongres każe — Niemcy usłuchają. Wlokąca się od dwóch miesięcy kwestya przejazdu garści wojsk Hallera przez Gdańsk powinna stanowić pouczającą dla nas wskazówkę, że koalicya nie jest jednak wszechmocna...

Niewątpliwie, Niemcy ukorzą się przed koniecznością zmian terytoryalnych na zachodnim froncie. Tam czekający jeszcze ciągle w pogotowiu aparat militarny państw koalicyjnych wisi nad nimi całą grozą swej bezpośredniości. Tam są oni dosięgalni, gdy u nas — Foch daleko. Nie można wreszcie pominąć momentu psychologicznego, iż Germanin łatwiej uzna się pokonanym wobec zachodnich swych sąsiadów, niż wobec Słowian, dla których żywi rdzenną pogardę „narodu panów", przywykłego od tysiąca lat panować nad słowiańskimi niewolnikami. Egzekutywa koalicyi przedstawia się na wschodzie polskim pod wielu względami jako ewentualność wątpliwa. A jeśliby nawet państwa ententy zdecydowały się wkroczyć czynnie i udało im się n. p. represaliami zmusić rząd niemiecki do respektowania wykreślonych na mapie kongresowej zachodnich granic Polski, to wyłania się pytanie, czy wobec zanarchizowania wewnętrznych stosunków Niemiec rozkaz z Berlina, czy Weimaru znajdzie posłuch u rozwydrzonej bandy hakatystycznej, która wyręczona nad Renem przez Francuzów, tem zażarciej pragnie trzymać dalej swą rozbójniczą „straż nad Wisłą..." Nie należy zatem zbyt niefrasobliwie liczyć na to, że do wykreślenia nietylko na mapie, ale w rzeczywistości, takiej granicy naszej od zachodu, jaka się nam z prawa należy, wystarczy uchwała kongresu. Przeciwnie, trzeba się bardzo poważnie liczyć z tem, że granicę tę przyjdzie może przeciw prawdopodobnym odruchom prusactwa wykreślać czynnie — mieczem, że to, co kongres uzna za polskie, więc Śląsk, Prusy królewskie, Mazowsze pruskie i Warmię, kraje, w których szaleje w tej chwili właśnie czerwony i biały hakatyzm, wypadnie wziąć zbrojną ręką i że brzemię pracy tej, ułatwionej przez pokonanie Niemiec, lecz zawsze jeszcze ciężkiej, spaść musiałoby na nas...

Pozornie najłatwiej powinnoby przyjść wypędzenie Prus ze Śląska, zawierającego bezcenne dla nas i konieczne do życia skarby węglowe. Kraj liczy przygniatającą większość polską. W całym szeregu powiatów polska ludność dochodzi, a nawet przekracza 90% ogółu mieszkańców. Ale zapominać nie wolno, że nie cały nasz lud śląski przebył proces unarodowienia, że pruskie wpływy są wśród niego silne, a w ostatnich miesiącach są utrwalane szaloną agitacyą, podburzającą Śląsk przeciw przyszłemu przyłączeniu do Polski. Lepsze warunki pod tym względem znajdziemy w Prusiech królewskich aż po Bałtyk, gdzie krocie tysięcy uświadomionego polskiego ludu z radością powitają nasze sztandary. Ale i tam zadanie niełatwe, gdyż kraj przetkała kolonizacya Fryderykowska i nowsza, gęsto osiadłym żywiołom niemieckim, po miastach wszędzie przewaga Niemców, oddawna wrogo usposobionych wobec Polski, dziś sfanatyzowanych do temperatury wrzenia. Tu, w tym ważnym dla nas kraju, przez który prowadzi droga do morza, może się wyłonić bardziej, niż gdziekolwiek, konieczność twardej walki o faktyczne dostanie tego, co nam kongres przyzna. W oczekiwaniu tej właśnie ewentualności Niemcy, jak widzieliśmy powyżej, uzbrajają niemiecką ludność cywilną i wywożą Polaków, aby przygotować jak najkorzystniejsze dla siebie warunki oporu, który przy dużej liczbie niemieckich kolonistów zamienić się mógłby łatwo w długotrwałą guerillę. A jeśli taki ruch udałoby się Niemcom wywołać, jeśli my nie dalibyśmy sobie z nim szybko rady — tak, jak się to dzieje pod nieszczęsnym Lwowem — i walka przewlokłaby się, to któż nam zaręczy, czy purytańsko zimna doktryna, uosobiona w jakimś przyszłym związku narodów, nie zgłosi poprawki terytoryalnej na naszą niekorzyść, choćby i po uchwałach kongresowych?

Aby módz zawładnąć faktycznie obszarami, które przyzna nam kongres, **musimy stworzyć armię**. To „caeterum censeo" narzuca się z żywiołową siłą, z jakiejkolwiek strony spróbujemy patrzeć na dokonywujące się kształtowanie ciała i duszy nowej Polski. Przed kilku dniami, wśród aplauzu całej opinii publicznej, uchwalił wreszcie sejm pobór powszechny sześciu roczników najmłodszych, czem stworzył fundament pod sformowanie armii, zdolnej na razie podołać najpilniejszym zadaniom. Żałować trzeba, że dzieje się to tak późno, że nie wzięto się przed miesiącami już do usuwania licznych przeszkód, które dziś na każdym kroku odbijać się będą na wykonaniu uchwały sejmowej. Także i sama uchwała powinna była przyjść wcześniej, choćby — zainaugurować prace konstytuanty. Tempo budowy armii jest jeszcze wciąż za powolne. Ofiarą tego pada bohaterski Lwów, a zagrożone być mogą te ogromne obszary polskie, z Gdańskiem i Opolem, które w krwawych swych szponach trzyma wciąż jeszcze zbój pruski. Społeczeństwo, kierowane zdrowym instynktem, dopominało się od początku o jak najszybsze powołanie narodu pod broń. Postulat ten wytworzenia siły, która byłaby zdolna brać co nasze, zatrzymać co wzięte, nie przestał górować ponad wszystkimi innymi i dziś, w chwili, gdy ręka dziejów wrysowuje w mapę Europy konkretny kształt państwowy Polski. Owszem, właśnie dziś, gdy ponad stołami obradującej koalicyi unoszą się niewidzialnie ostrza bagnetów, gotowych każdej chwili do egzekucyi uchwał, musimy także my pamiętać, że, być może, mieczem przyjdzie nam wykonać to, co kongres o nas postanowi...

CH.

Akcya kulturalno-oświatowa w wojsku.

(Uniwersytet żołnierski).

Państwa zaborcze zostawiły nam w spadku aktywów niewiele — passywów mnóstwo. A nie najmniejszym wśród nich jest niski stan kulturalny szerokich mas ludowych, małe ich uspołecznienie, mała, prawie żadna znajomość rzeczy ojczystych. W Królestwie, a po części i w Galicyi roi się od analfabetów — we wszystkich trzech zaborach szerokie masy grzeszą nie tylko brakiem wiadomości o Polsce i rzeczach polskich, ale co gorsza, nawet ujemnymi, a fałszywymi o niej wiadomościami. Tendencyjne fałsze, rozsiewane przed całymi pokoleniami przez rząd pruski (wystarczy jeszcze dziś przeczytać rozrzucane przez Niemców antypolskie odezwy), rosyjski i austryacki, mające w oczach polskiego chłopa i robotnika zohydzić Polskę, intenzywna praca, prowadzona w tym kierunku przez sto lat z góry, nie poszła na marne. Nie nadarmo wmawiano w polskie masy w zaborze pruskim, że Niemcy są jednoznaczne z kulturą, Polska z azyatyckiem barbarzyństwem, w zaborze rosyjskim, że wszystko dobre, co spotkało i spotkać może polskiego chłopa pochodzi od cara, wszystko zaś złe od Polski, a tak tu, jak i w zaborze austryackim straszono pańszczyzną na wypadek wskrzeszenia Polski. Poszanowanie dla polskiego imienia upadło tak nizko, że wśród szerokich mas, urwipołcia i złodzieja nazywano „polskim bratem", o obszarpańcu wyrażano się, że „wygląda jak polski oficer", w pułkach galicyjskich powszechnie brudne i obdarte kompanie „bez broni" (ohne Waffe), złożone przeważnie ze starych, brodatych, pejsatych i krzywych żydów nazywano pogardliwie „polskimi legionami", a w niektórych częściach b. zaboru pruskiego wiele osób wstydziło się przyznania do polskiego pochodzenia i mówić publicznie po polsku.

Dodajmy do tego ogólny upadek etyki i moralności publicznej, spowodowany czteroletnią wojną, owe zakorzenione w dawnem wojsku austryackiem, a po części i niemieckiem masowe dezercye, bandytyzm, łapownictwo i okradanie magazynów wojskowych przez podoficerów, zuchwałe awantury i niewłaściwe zachowanie się wojska w miejscach publicznych, nieposzanowanie cudzej własności, nadużywanie broni i munduru, niesubordynacya i t. p., a zobaczymy, że zachwaszczono niwę polską kąkolem, który wyrwać potrzeba z korzeniami.

Praca kulturalno-oświatowa, i to praca bardzo intenzywna potrzebna jest w całym narodzie, najpotrzebniejsza wśród wojska. Żołnierza polskiego trzeba podnieść moralnie, uświadomić narodowo i obywatelsko i pouczyć w ten sposób, żeby z niedawnego „cesarskiego dziecka" i „cesarskiego chłopa" zaczął się czuć obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, który jest dumnym z tego, że jest Polakiem.

Nauczanie początkowe, kursa dla analfabetów, popularne wykłady z dziedziny historyi i krajoznawstwa polskiego, dążności do podniesienia etycznego poziomu żołnierza, to najniższy szczebel pracy oświatowej wśród wojska. Dla inteligentniejszych żołnierzy pozostaje szczebel wyższy: zakładanie czytelni czasopism, bibliotek stałych w garnizonach i ruchomych dla oddziałów, znajdujących się na froncie wydawanie czasopism wojskowych, prowadzenie kursów naukowych, zakładanie księgarni polowych, których egzystencya tak dodatnio odróżniała armię niemiecką od austryackiej i t. p. Za niezbędny uważam wreszcie kurs dla oficerów zawodowych, który miałby na celu obowiązkową naukę rzeczy polskich (historya, literatura, krajoznawstwo i dzieje wojskowości polskiej), dla tych oficerów zawodowych byłej armii austryackiej, polskiej i rosyjskiej, którzy nie skończyli polskiej szkoły średniej i nie tylko, że odznaczają się całkowitą nieznajomością rzeczy polskich, ale częstokroć nawet nie umieją poprawnie po polsku mówić, a tem mniej pisać.

Szczęśliwą myśl podjął Sztab generalny wojsk polskich, powołując do życia rozkazem z dnia 22 grudnia 1918 „Uniwersytet żołnierski" i centralizując w tej instytucyi akcyę kulturalno-oświatową w wojsku. Według zamiarów Sztabu generalnego wszystkie Dowództwa generalne i samodzielne oddziały mają wyznaczyć referentów oświatowych, którzy zapoczątkują akcyę kulturalną w wojsku i dbać będą o nauczanie analfabetów, zakładanie bibliotek żołnierskich, urządzenie wykładów z zakresu nauk o Polsce, odczyty i pogadanki na tematy ogólnokształcące, obrazy świetlne w gospodach, sporty, gry, rzemiosła, teatry, koncerty, chóry, obchody narodowe, zwiedzanie wystaw i t. p.

W celu prowadzenia pracy powstać mają w miejscowościach, które posiadają większe garnizony oddziały „Uniwersytetu żołnierskiego", w których mogą naturalnie współdziałać także osoby i instytucye cywilne, z tem jednak zastrzeżeniem, że cała praca musi się odbywać pod firmą „Uniwersytetu żołnierskiego".

W dalszym ciągu normuje rozkaz sposób prowadzenia kursów dla analfabetów i wykładów z dziedziny historyi polskiej, krajoznawstwa, literatury i zagadnień podstawowych dla współczesnej armii, przyczem zaznacza, że kierunek nauczania wyklucza wszelką politykę, powinien natomiast sprzyjać wyrabianiu się określonego światopoglądu żołnierskiego. „Uniwersytet żołnierski" ma dostarczać oddziałom wszelkiej pomocy, a więc podręczników dla nauczycieli, elementarzy, map, tablic obrazów historycznych, liczydeł, przeźroczów do obrazów świetlnych, książek do bibliotek ruchomych, wydaje nadto książki popularne dla żołnierzy, jak życiorysy wodzów, epizody historyczne, beletrystykę batalistyczną, śpiewniki żołnierskie i t. p. Chcąc rozciągnąć opiekę nad życiem kulturalnem żołnierza, oddaje rozkaz Sztabu gen. gospody i kantyny wojskowe pod kontrolę Uniwersytetu żołnierskiego. Mają przy nich być urządzone czytelnie czasopism, biblioteki, oraz sale dla wykładów, pogadanek, przedstawień amatorskich, chórów. Uniwersytet żołnierski ma się dalej zająć urządzaniem dla wojska obchodów narodowych, oraz wycieczek dla zbiorowego zwiedzania pod kierownictwem sił kompetentnych muzeów, wystaw, zakładów przemysłowych i miejscowości historycznych.

Jak widzimy zatem, program akcyi oświatowo-kulturalnej w wojsku został zakreślony na bardzo szeroką skalę; w ramach oznaczonych przez Sztab generalny zmieścić się może całokształt pracy nad oświeceniem, podniesieniem i kulturalną rozrywką fizyczną i duchową żołnierza polskiego. Zainteresowanie się pracami Uniwersytetu żołnierskiego jest wielkie, a w tych miastach, gdzie zorganizowano już jego oddziały (Nowy Sącz, Jarosław i inne), zgłosiła się tak wielka ilość osób chętnych do współpracy, że odrazu można było zorganizować kursy dla analfabetów, gospody z czytelnią i biblioteką, chóry i teatry żołnierskie, oraz cykl popularnych wykładów.

Idzie o to, by oddziały Uniwersytetu żołnierskiego zostały jak najszybciej zorganizowane we wszystkich większych garnizonach, by ich prace poparli nie tylko cywilni, ale i oficerowie, w ten sposób bowiem tylko armia polska pokryje się siecią organizacyi kulturalnych, podniesie się poziom

Swiat nowy.

Na wszystkich ustach słyszymy słowa: nowy świat — ze wszystkich oczu wygląda zapytanie, jaki on będzie, ze wszystkich dusz pragnienie, aby był taki, jak sobie każdy wymarzył. A jednak on musi być taki, jakim go chcą mieć dzieje, będzie taki, na jaki pracowała przeszłość i jakim go uczynią te siły, które dziś największy głos będą miały. Nie fatum to będzie, ale konieczne następstwo pewnych czynów z przeszłości i dnia dzisiejszego, win i cierpień, bohaterstwa i zbrodni. Idzie ten świat już, zbliża się krwawemi krokami, ile ofiar pochłonie, nikt tego przewidzieć nie może. Nie patrzmy na niego z naszego najbliższego punktu, bo wtedy zobaczymy tylko część jego — spójrzmy na chwilę tak, jakby już był od nas oddalony, jak na coś, na co się patrzy z góry, gdy się wyłania z mgławicy. Tak spojrzeć można z punktu widzenia idei, jakie za różnemi, walczącemi dziś koncepcyami stoją. A patrząc na idee przewodnie dziś walczące o zwycięstwo, to musimy mieć na oku, jakie one mogą mieć konsekwencye w czynie. Bo z idei powstaje czyn, ale częstokroć tak różny od niej, że twórca teoretyk przeląkłby się nieraz własnej myśli, gdyby widział, czem ona się stanie, gdyby zobaczył, jacy ludzie będą na ustach swych jego myśli głosili.

W dzisiejszym świecie widzę walczące ze sobą zasadniczo sprzeczne idee dwie. Te dwie idee mają różne formy i odmiany, które jednak wszystkie do swych zasadniczych sprowadzić się dadzą. To idea wolności i idea kommizmu. Jedna wypowiada się najsilniej przez usta Wilsona i przyjmują ją ludy koalicyi, druga znalazła swe podłoże w Rosyi, a potem w Niemczech i idzie na dalszy podbój świata. Idea, którą reprezentuje Wilson, miała w krajach zachodnich podłoże w rozwoju demokracyi i dużym stopniu kultury; idea komunistyczna znalazła podłoże tam, gdzie je od początku dziejów znajdywała, wśród uciśnionych, uciśnionych przez absolutyzm carski i imperyalizm pruski. — Zrozumiałą jest rzeczą, że te dwa światy starły się już przed wojną i w czasie jej, że Rosya tylko formalnie z koalicyą była związana i prędko od niej odpaść musiała, bo żyła ideą zgoła inną. Teraz już po 5 latach mordu oddzieliły się te idee jasno — po jednej stronie stanęły państwa dawnej niewoli, po drugiej koalicya. Walka tych dwóch światów będzie musiała być jeszcze straszna, formę tylko zmienić może, ale niemniej świat przecierpi jeszcze bardzo wiele, nim jedna z tych idei zwycięży. Ustrój na wolności oparty, czy ustrój komunistyczny.

Teoretyczne podstawy obu tych idei wychodzą z założenia, że dzisiejszy świat jest zły i zmienić go należy, środki jednak wykonania i dalsze konsekwencye tej prawdy są tak zgoła różne, że wprowadzone w czyn dadzą skrajne przeciwieństwa. Obie idee stare są jak świat. Idea Wilsona przyświecała zawsze wielkim twórcom różnych wieków, była marzeniem najlepszych, pragnieniem tych, którzy wyglądali lepszego świata. Idea komunistyczna, czy socyalistyczna (obie identyfikuje Adler w swej definicyi ogólnej) jest także bardzo stara i powstawała zawsze wtedy, gdy był największy ucisk. Adler przedstawia jej historyę już od starożytności — formy tylko nowe przyjęte po rewolucyi francuskiej.

Wilson przedstawił pewne kardynalne zasady, wedle których ma być ukształtowany świat przyszły. Podstawą ich pierwszą jest wolność — wolność jednostki i zbiorowości naturalnej, jaką jest naród. Każdy naród ma prawo urządzać się wedle swej woli, która będzie wypływem danych naturalnych i historycznych. Każda jednostka ma na zasadzie demokratycznej mieć wpływ na ukształtowanie swego państwa i kontrolę nad niem. Dalszą zasadą kardynalną tego ustroju jest sprawiedliwość czyli panowanie etyki w życiu publicznem. Racya i prawo, to najwyższe siły rządzące, na ich usługach ma być siła fizyczna, siła militarna, która potrzebna tylko dlatego, by wykonywać to, co one rozkażą.

To podniesienie prawa i sprawiedliwości na stanowisko dominujące wiedzie za sobą konsekwencye w życiu narodów. Krzywdy wszystkie mają być naprawione, łączyć się mają wolni z wolnymi na podstawie porozumienia, mają powstać związki ludów, urzeczywistniające te ideały. To kardynalne zasady nowego świata według teoryi reprezentowanej dziś przez Wilsona.

Przypuszczę zasady teoryi drugiej. Wedle definicyi Adlera „socyalizm czy komunizm, to stan społeczny, gdzie gospodaruje się w szerokim zakresie środkami zbiorowości (der Gesamtheit) w granicach wspólnej własności". Ta definicya ogólna bierze tylko rzeczy zasadnicze tego kierunku, nie uwzględniając różnych form jego rozwoju. Odnosząc się głównie do form ustroju gospodarczego danego społeczeństwa, teorya ta zmieniać jednak musi w konsekwencyi inne formy życia i pociąga za sobą odrębny pogląd na świat. Umysł ludzki jest tego rodzaju, że nie może spocząć na pewnym stopniu danej teoryi, lecz szuka jej ostatecznych konsekwencyi i realizacyi. Otóż w ostatecznej konsekwencyi i w praktyce światopogląd komunistyczny jest ostatnim wyrazem absolutyzmu i panowania przemocy w przeciwieństwie do poprzedniego światopoglądu. Ustrój bowiem, polegający na zniesieniu własności prywatnej czy to częściowo tylko, jak w niektórych odłamach socyalizmu np. wedle Marksa, czy zupełnie wedle wielu innych, musi prowadzić do absolutnej przewagi państwa nad jednostką. Czy to państwo będzie wyrazem woli zbiorowej, czy władzę swą narzuci, mając taką moc nad podwładnymi w ręku jak własność, nie może tej władzy nie nadużyć. Nie może, chybaby się składało z nadludzi, w co wierzyć mogą chyba tylko wizyonerzy. Społeczeństwo każde ma rząd, na jaki je stać, jeśli ten rząd samo sobie wybiera. Gdy to społeczeństwo żyje na niskim stopniu kultury, i rząd jego na tym stopniu stać będzie, a wtedy oddanie w ręce państwa władzy nawet nad własnością sprowadzić musi absolutyzm w najpotworniejszej formie. Taką właśnie formą jest bolszewizm rosyjski, czerpiący swe podłoże ideowe bezpośrednio z poglądu komunistycznego. Rząd nie mogąc wykonać swych postulatów żadną inną siłą, używa do tego siły pięści i rządzi absolutniej, niż jakikolwiek car. Ale z zasad komunistycznych te konsekwencye koniecznie wypływają, chyba, żeby już społeczeństwo stanęło na takim wysokim stopniu rozwoju, że stałoby się podobne do idealnej rodziny.

umysłowy żołnierza, dostarczy mu niezbędnej strawy duchowej i stworzy typ uświadomionego żołnierza-obywatela.

DR. MIECZYSŁAW ORŁOWICZ.

Sytuacya w Ks. Cieszyńskiem.

Biuro Prasowe Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego komunikuje:

Sytuacya polityczna w Ks. Cieszyńskiem nie uległa jeszcze żadnej zmianie, przeciwnie podrażnienie i niezadowolenie ludności wzrasta coraz bardziej. Strajk polityczny górników nietylko trwa dalej, ale nawet rozszerza się coraz bardziej. Komendant wojsk czeskich w Morawskiej Ostrawie pułkownik Sznajderek wydał kłamliwą odezwę, że pomiędzy Polakami a Czechami został już zawarty nowy układ co do dostawy węgla dla Polski i z tego powodu wzywającą górników do podjęcia pracy. — Górnicy przyjęli jednak tę odezwę ze słusznem niedowierzaniem.

Wydelegowany przez komisyę sejmową Dr Stanisław Grabski pertraktował z misyą sojuszniczą w Cieszynie w sprawie zażaleń ludności polskiej na ucisk i prześladowania ze strony Czechów. Deputacya prowadzona przez p. Dorę Kłuszyńską i przewodniczącego Rad robotniczych Karaska, przedstawiła gwałty i nadużycia Czechów, skarżąc się na liczne wypadki, które przytaczano i oświadczają komisyi, że strajk obecny ma charakter wyłącznie polityczny, a jedynym jego celem jest usunięcie ze Śląska wojsk czeskich i przywrócenie polskiej administracyi cywilnej na obszarach, jakie podlegały dawniej administracyi Rady Narodowej. Górnicy oświadczyli nadto delegatowi Komitetu paryskiego Dr Grabskiemu, że gotowi są do największych ofiar, byleby tylko uwolnić ziemię Śląską od najazdu czeskiego.

P. Grabski zachęcał górników, aby wobec prowokacyj czeskich nie dali się unieść i zachowywali spokój i zapewnił, że Polska w całej pełni ocenia patryotyzm górników śląskich.

Do nowych gwałtów czeskich zaliczyć należy rozporządzenie wyższego sądu kraj. w Bernie, wcielające okręgi sądowe bogumińskie, polsko-ostrawski, część frysztackiego i cieszyńskiego do obwodu sądowego w Nowym Iczynie. Okręgi powyższe należały dotąd do sądu obwodowego w Cieszynie. — Przeciw temu bezprawiu Rada Narodowa założyła protest do komisyi aliantów.

Czesi wysiedlają nadal Polaków pochodzenia galicyjskiego od szeregu lat zamieszkałych na Śląsku. Również przeciw temu założono protest.

Komisya aliantów nakazała Czechom usunąć utworzone bezprawnie starostwo w Karwinie i wszystkie agendy przekazać z powrotem starostwu frysztackiemu.

Hutnicy w Trzyńcu zagrozili obecnie strajkiem z powodu zmiany istniejących dotychczas wypłat 8-dniowych na 14-dniowe. Z ostatecznem wystąpieniem postanowiono czekać aż do rozpatrzenia sprawy przez Radę Narodową Ks. Cieszyńskiego.

KRONIKA.

Dziś dnia 15 marca 1919 r.

Kupony Polskiej Pożyczki Państwowej

[illegible] (po potrąceniu procentu):

100 markowe, koronowe, rublowe			za	96.25
500	„	„	„ za	484.1
1000	„	„	„ za	968.51
5000	„	„	„ za	4843.05
10000	„	„	„ za	[illegible]6.11

Z miasta.

ZŁOTO I SREBRO NA SKARB POLSKI. W urzędzie probierczym w Krakowie (ul. Kanonicza l. 17) do dnia 1 marca b. r. złożono 2360 koron w złocie, 30.369 kor. w srebrze, 2.644.5 klgr. złota i 13.477 klgr. srebra.

Z UNIWERSYTETU. Naczelnik państwa nadał tytuł i charakter zwyczajnego profesora Uniwersytetu profesorowi nadzwyczajnemu dentystyki w Uniw. Jagiell. Drowi Wincentemu Łepkowskiemu, oraz tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu docentowi prywatnemu historyi, wychowania i pedagogii w Uniwersytecie Jagiellońskim Drowi Antoniemu Karbowiakowi, docentowi prywatnemu filologii klasycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim Drowi Gustawowi Przychockiemu i docentowi prywatnemu prawa kościelnego w uniwersytecie lwowskim ks. Drowi Ignacemu Grabowskiemu.

DLA KRESÓW. Sekcya finansowa Komitetu ochrony kresów polskich, jak nas informują z różnych stron, działa niestety dorywczo i nie tak sprawnie, jakby należało. Mnóstwo osób dotąd podatku mieszkaniowego za luty nie złożyło i doczekać się nie może, by panie komitetowe zjawiły się po niego. Obowiązek chodzenia po domach wprawdzie smutny, ale nie należy z nim zalegać wobec coraz cięższych warunków i wobec potrzeb żołnierza polskiego i nękanej nadmiernem cierpieniem ludności cywilnej na naszych kresach. Wyczekują oni naszej pomocy i nieść ją trzeba szybko. Może Komitety dzielnicowe i parafialne, nieraz doskonale zorganizowane, przyszłyby akcyi tej z pomocą?

ROZDZIAŁ TRZECIEGO TRANSPORTU BIAŁEJ MĄKI AMERYKAŃSKIEJ. Trzeci transport mąki amerykańskiej, przeznaczony pierwotnie dla miasta Lwowa i tamże wysłany, z powodu wydarzeń wojennych na froncie wschodnio-galicyjskim wypadło zatrzymać w Tarnowie, poczem zarządzono rozdział, jak następuje: Otrzymali: 1. Starostwo Nowy Sącz 235 worków; 2. starostwo Rzeszów 245 worków; 3. starostwo Chrzanów 270 worków; 4. starostwo Jarosław 245 worków; 5. starostwo Grybów 270 worków; 6. starostwo Wadowice 245 worków; 7. starostwo Dobromil 270 worków; 8. starostwo kolej Lwów 1055 wor.; 9. Lwów, gminy podmiejskie 515 worków; 10. starostwo Limanowa 270 worków; 11. starostwo Nowy Targ 270 worków; 12. starostwo Sanok 245 worków; 13. Silesia Czechowice 355 worków; 14. starostwo Jasło 200 worków; 15. starostwo Brzozów 440 worków; 16. starostwo Żywiec 530 worków; 17. starostwo Biała 260 worków; 18. starostwo Oświęcim i baraki 595 worków; 19. Myślenice 470 worków; 20. starostwo Cieszyn 235 worków; 21. starostwo Przeworsk 155 worków; 22. starostwo Nisko 155 worków; 23. starostwo Zakopane 155 worków; 24 starostwo Mielec 165 worków.

Wymienione tutaj ilości mąki interesowani odbiorą na stacyi Tarnów, sofanie całego transportu do Krakowa byłoby bowiem, ze względów taryfowych, nieekonomiczne.

ZARZĄD ROLNICTWA I DÓBR PAŃSTW. W GALICYI. Od 6 do 11 b. m. odbywały się w Krakowie w siedzibie Centralnego Urzędu zlikwidowy narady delegatów ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych pod przewodnictwem szefa sekcyi Makowskiego, oraz przedstawicieli właściwych działów K. Rz., namiestnictwa, władz agrarnych, weterynaryjnych, lasowych, dyrekcyj domen i lasów, a także przedstawicieli Studyum rolniczego, Tow. rolniczego, Tow. Kółek roln. i innych. Przedmiotem obrad była sprawa warunków i sposobu objęcia zarządu rolnictwa i dóbr państwowych w Galicyi przez władze centralne warszawskie, oraz ujednostajnienie administracyi w tym zakresie w obydwóch częściach państwa.

Obrady doprowadziły do ustalenia zgodnej opinii wszystkich naczelników, że sprawa objęcia zarządu przez władze centralne, oraz ujednostajnienia administracyi rolnictwa według zasad zastosowanych w Królestwie, nietylko nie napotyka na jakiekolwiek trudności, lecz przeciwnie jest rzeczą pilną i zupełnie dojrzałą i winna być przeprowadzona niezwłocznie.

Pewne odrębności prawne i organizacye stosunków galicyjskich będą uwzględnione przez zachowanie obowiązujących postanowień. W pierwszym rzędzie oczekiwać należy powołania na terenie b. zaboru austr. komisyj ziemskich, komisyi ochrony lasów, przekształcenia dyrekcyi domen i lasów na okręgowy zarząd dóbr państwowych, oraz innych zarządzeń, zmierzających do ujednostajnienia zarządu.

Prace konferencyi zostały zakończone w dn. 11 marca, poczem delegacya warszawska udała się z powrotem do Warszawy w celu przedstawienia właściwym władzom centralnym wyników, narad i wniosków, które się z nich wyłoniły.

W SPRAWIE UCHODŹCÓW Z GALICYI WSCHODNIEJ. Komitet ratunkowy dla Lwowa komunikuje nam: Wobec coraz większego napływu uchodźców z Galicyi wschodniej (z samego Lwowa wyjechało przeszło 20.000 osób), których część znaczna przedostała się wśród wielkich trudów z okolic zajętych przez Ukraińców, a większość pozbawiona jest wszelkich środków i sposobu do życia, wniósł krakowski Komitet ratunkowy (Uniwersytet) w dniu 24 lutego b. r. petycyę do Sejmu na ręce marszałka Trąmpczyńskiego, do prezydyum Rady ministrów na ręce prezydenta Paderewskiego i do ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz opieki społecznej o utworzenie niezwłocznie osobnego urzędu opieki nad uchodźcami, wyposażonego w odpowiednie kompetencye i środki, jakimi pomoc obywatelska nie rozporządza w dostatecznej mierze. Zarazem prosił Komitet o zaopiekowanie się urzędnikami i nauczycielstwem, którzy uszli z poza linii walk, pozbawieni przez Ukraińców swych stanowisk.

Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu utworzyła właśnie taki osobny urząd opieki nad uchodźcami z kresów zachodnich, jak ogłaszają dzienniki poznańskie z dnia 8 b. m.

Prezydyum Rady ministrów zażądało dotąd wykazów urzędników i nauczycielstwa ze wschodniej Galicyi, pozbawionych stanowisk i przebywających w Galicyi zachodniej. Wykazy te zbiera Komitet krakowski i odsyła bezzwłocznie do ministerstwa. Co jednak zrobiły dotąd Sejm i ministerstwa dla uchodźców, którzy nie są urzędnikami publicznymi?

KUCHNIE LUDOWE. Biuro prasowe K. Rz. komunikuje: Komisya Rządząca poleciła wyasygnować 2 miliony koron dla kuchni ludowych w Krakowie i na prowincyi. Pieniądze te przeznaczone będą tylko na miesiąc marzec. Krakowskie kuchnie ludowe otrzymają milion koron, drugi milion zaś kuchnie na prowincyi. W ten sposób zażegnaną zostanie na razie kwestya trudności finansowych, jakie miały w ostatnich tygodniach kuchnie ludowe.

KOMITET GIEŁDOWY W KRAKOWIE. Biuro prasowe K. Rz. komunikuje: Na ostatniem posiedzeniu członków K. Rz. dyskutowano nad sprawą utworzenia w Krakowie komitetu giełdowego. Po dyskusyi uchwalono utworzyć taki komitet i przedstawiono regulamin jego. Sprawą tą zajmie się z ramienia Wydziału skarbowego referent skarbowy K. Rz. Dr Schmidt w porozumieniu z Wydziałem handlowym i przemysłowym, Izbą handlową i instytucyami finansowemi w Krakowie.

SPRAWY MIESZKANIOWE. Dnia 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem radcy mag. Dra Reinera posiedzenie sekcyi mieszkaniowej Komisyi Rządzącej. Sekcya oświadczyła się za wprowadzeniem wykazu mieszkań w Krakowie. Następnie wyraziła opinię przychylną co do przedłożonego przez Radę miejską projektu rozporządzenia o przymusowem wynajmowaniu lokali już od 3 miesięcy niezamieszkanych, dokonawszy jednak kilka drobnych poprawek.

KASZUBI I SPRAWA KASZUBSKA. Dziś o godz. 7 wieczorem w sali zoologicznej, ul. św. Anny 6, odbędzie się odczyt z cyklu „Gdańsk i pobrzeże Polskie“ prof. Lehra-Spławińskiego, pod tytułem „Kaszubi i sprawa kaszubska“. Wstęp dla dorosłych 1 kor., dla dzieci i młodzieży szkolnej 50 hal. Wykład ilustrowany będzie obrazami świetlnymi.

DODATKI DROŻYŹNIANE dla wszystkich funkcyonaryuszy państwowych. Biuro prasowe K. Rz. komunikuje: Na posiedzeniu Wydziału wykonawczego Komisyi Rządzącej, odbytem w Krakowie dnia 11 b. m., uchwalono na wniosek p. Rychlika przyznać wszystkim funkcyonaryuszom państwowym, posiadającym wykształcenie akademickie, a niezaliczonych formalnie do żadnej klasy rangi, wyższy stopień dodatku drożyźnianego, przyznanego uchwałą P. K. L. dnia 21 stycznia b. r., t. j. miesięcznie 200 kor., względnie 300 kor.

PODWYŻSZENIE DODATKU DROŻYŹNIANEGO DLA EMERYTÓW. Biuro prasowe K. Rz. komunikuje: Na posiedzeniu Wydziału wykonawczego Komisyi Rządzącej, odbytem w Krakowie dnia 11 b. m., uchwalono otworzyć miesięcznie kredyt 250.000 koron, celem udzielenia emerytom i emerytkom szkół ludowych, oraz wdowom i sierotom po nauczycielach szkół ludowych 100 proc. podwyższenia dodatku drożyźnianego, przyznanego im rozporządzeniem z 1918 r., a to na czas od 1 stycznia do końca czerwca 1919.

WIEŚCI O LWOWIE. Pomimo bardzo poważnego położenia we Lwowie i okolicy, ton prasy tamtejszej jest spokojny, poważny, pełen godności. Ludność jest zdecydowana na poniesienie ofiar i nie myśli o ustąpieniu przed hajdakami. Napływ ochotników z pośród ludności, nawet sędziwych, osiwiałych, znaczny. Zgłaszają się też kobiety i dzieci do służby frontowej. Przybył też do Lwowa drugi pluton Warszawianek, złożony z 60 kobiet, pod wodzą p. Haliny Chrzanowskiej, ażeby połączyć się z Lwowiankami, walczącemi w Legii kobiecej. Ks. arcybiskup poznański Dr Dalbor przekazał czekiem 100.000 marek na pomoc Lwowa.

Tor między Lwowem a Przemyślem jest w dwóch miejscach przerwany.

OBJĘCIE W SEKWESTR GAZOWNI W PIOTRKOWIE. Ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło wstrzymać dostawę węgla dla Piotrkowa, ponieważ wyszło na jaw, iż zarząd gazowni uprawiał machinacye paskarskie z węglem, sprzedając go pokątnie handlarzom. Oświetlenie miasta może już w najbliższych dniach ustać. Aby uchronić na przyszłość mieszkańców od podobnych niespodzianek, zażądał na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej wicepr. Wallas, aby gazownię objąć w sekwestr.

Zawiadomienia i komunikaty.

PORANEK POŚWIĘCONY IX SYMFONII BEETHOVENA odbędzie się w niedzielę 16 b. m. w sali Tow. lekarskiego. Dr Józef Reiss omówi szczegółowo budowę, ideę i znaczenie IX symfonii, którą odegra w całości p. Ablamowicz-Meyerowa z wyciągu fortepianowego, opracowanego w sposób efektowny i pianistyczny przez F. Liszta.

ROBERT PERUTZ W KRAKOWIE. Robert Perutz, znakomity skrzypek, uczeń słynnego Marteau, wystąpi u nas w Krakowie z jedynym koncertem w sali „Sokoła“ dnia 25 b. m. Artysta, który na zagranicznych estradach koncertowych jest zawsze entuzyastycznie witany, przybędzie do naszego miasta z Warszawy. — Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI na swoim czwartym koncercie krakowskim odegra kompozycye: Chopina, Liszta, Brahmsa, Schumanna i Beethovena. Czwarty koncert wywołał u nas podobnie, jak poprzednio, bardzo żywe zainteresowanie, czego dowodem, że sprzedaż biletów idzie szybkiem tempem. — Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

WIECZÓR DRA RADWANA, znanego sugestyonera, hypnotyzera i spirytysty, odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. w sali „Sokoła“. Dr Radwan, którego eksperymenty na poprzednim wieczorze tak entuzyastycznie przyjęte zostały przez naszą publiczność — wystąpi z nowemi doświadczeniami. Wieczór wywołał u nas żywe zainteresowanie. — Bilety pozostałe do nabycia u J. Rudnickiego. Linia A-B.

AKADEMICKI KOMITET POMOCY AKADEMIKOM-ŻOŁNIERZOM otwiera dnia 15 b. m. herbaciarnię, w której będą wydawane śniadania od godz. 7—9 rano i podwieczorki od 4—7 i pół po południu, ul. Jabłonowskich 12 (Dom akademicki).

Z SUCHEJ. Dnia 6 b. m. zmarła tu Tekla ze Śmiałańskich Widuchowa. Wzór kobiety-Polki, jako matki i żony, która czynem dowiodła miłości dla wskrzeszonej Ojczyzny, składając jej dobrowolnie w ofierze 3 synów. Cicha męczennica życia, ubóstwiana przez otoczenie, zgasła w 54 roku życia. Cześć Jej pamięci.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Zacisze domowe“ J. Courteline'a i „Romantyczni“ E. Rostand'a.

Niedziela: Popoł. „Artykuł 264“ K. Zalewskiego: wieczorem „Wachlarz lady Windermere“ O. Wilde'a.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Piątek: „13“ („Weseli obijacze“).

Sobota: „Dzwony z Corneville“.

Niedziela: Popoł. „Pani X..“; wieczorem „Oj, mężczyźni, mężczyźni!“

Ogłoszenie.

Wbrew oszczerczym pogłoskom uporczywie rozsiewanym przez wątpliwych przyjaciół i informatorów o podejrzanie czystych rękach stosunki w powiecie chrzanowskim zwolna się polepszają.

Wystarczy nadmienić, że w czasie od 1 stycznia do 20 lutego b. r. skonfiskowano przemytnikom słoniny łącznie 4.123 kg., mięsa 650 kg., kiełbas 381 kg., skóry podeszwowej 685 kg., co obrócono w większych ilościach na potrzeby ludności, w mniejszych zaś Kuchni wojennych, Konsumów. Starostwo zaprowadziło dokładną i każdemu przystępną ewidencyę konfiskat i sposobu rozdziału, a biorąc co do osób w tem uczestniczących zupełną gwarancyę zaprasza chętnych do kłamliwych wycieczek, aby przed opublikowaniem oszczerczych inwektyw zechcieli je przejrzeć i wartość zarzutów na miejscu wypróbować.

Na usilne prośby o szczelne zamknięcie granicy pruskiej, otrzymuje Starostwo jedynie zapewnienia, a wymagać, aby samo pilnowało granicy 24 km. długiej i staczało walki z ludnością pograniczną, u której przemytnictwo zalicza się do rodowych tradycyi, nie leży w mocy jego.

Tak to w Polsce po dawnemu pojmuje się wolność, jak sposobność do bezkarnego rzucania śliną i błotem na walczących w ciężkich warunkach.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. (P. A. T.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odczytano wnioski, m. i. wniosek posła Dąbala o wyjednanie u ententy przyznanie Polsce części kolonii niemieckich i wniosek ks. Lubelskiego z Polskiego Zjednoczenia ludowego o poprawę bytu oficyantów i oficyantek w Galicyi.

O ZAJŚCIA W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Z kolei odczytano interpelacyę pos. Daszyńskiego w sprawie krwawych zajść w Zagłębiu Dąbrowskiem w dniu 12. marca b. r. Interpelacyę tę odczytano w całości ze względu na to, że minister spraw wewnętrznych oświadczył gotowość udzielenia natychmiast odpowiedzi.

W interpelacyi powiedziane jest, że dnia 12. marca b. r. w Dąbrowie Górniczej podczas strajku górników, jeden z pochodów manifestacyjnych został zatrzymany w pobliżu stacyi przez wojsko, które następnie zrobiło użytek z broni palnej. Padło 5 osób, a 8 zostało zranionych. Gdy tłum się rozpierzchnął, miejscowi żandarmi strzelali do uciekających, skutkiem czego zabitych zostało jeszcze 2 ludzi, a ranionych 6. W końcu, gdy manifestacya już się zakończyła wojsko rozbroiło i zaaresztowało milicyę miejscową. Robotników ogarnęło niebywałe rozgoryczenie. Strajk objął wszystkie zakłady Zagłębia, miejscowa komenda miasta nie zawiadamiając władz, zaprowadziła stan wyjątkowy.

ODPOWIEDŹ MINISTRA SPRAW WEWN.

Minister spraw wewn. zabrawszy głos oświadczył, że wypadki z dnia 12. marca b. r. w Dąbrowie Górniczej i Będzinie znane są ministerstwu, ale nie są jeszcze w całości wyjaśnione. Od dłuższego czasu ministerstwo zwracało na Zagłębie baczną uwagę, widząc tam stan zagrażający spokojowi. Po trzecim marca obiegały pogłoski, że milicya ludowa otrzymała z Częstochowy rozkaz, aby rozbroić wojsko, z Będzina nadchodzące, a także niepokojące wiadomości, że na pograniczu Śląska gromadzą się wojska niemieckie i że ma być dokonany napad na Zagłębie. D. 7. b. m. nadeszło dalsze sprawozdanie, że sytuacya w Zagłębiu zapowiada się bardzo groźnie, że napływ bolszewizmu się wzmaga. Z niedzieli na poniedziałek miał wybuchnąć strajk powszechny, a równocześnie miano jakoby otworzyć granicę niemiecką od strony Mysłowic i wpuścić bolszewików do Zagłębia. Robotnicy sami mieli się wyrażać, że jest to ostatni wysiłek bolszewizmu, że planowanie jest zatopienie kopalń i zbrojne wystąpienie przeciw wojska, które miano rozbroić. Rozruchy te miały być początkiem rewolucyi w całej Polsce. Wobec takich pogłosek minister polecił komendantowi milicyi ludowej, aby poczynił środki zapobiegawcze wszelkim wykroczeniom milicyi ludowej, oraz, aby dysponowanie milicyą ludową było oddane w ręce komisarza rządowego powiatu będzińskiego. Zażądał też minister codziennych raportów o sytuacyi. Minister odczytał otrzymane stamtąd raporty. Między innymi okazuje się z nich, że część milicyi ludowej była z wojskiem na froncie pod Czeladzią; aby uniknąć zatargów między milicyą a wojskiem komendant milicyi oddał ją pod rozkazy władz wojskowych. Dnia 12. b. m. komisarz rządowy doniósł, że dowództwo okręgowe wydało zarządzenie nie dopuszczające do tłumnych zebrań i pochodów. W Będzinie wojsko strzelało, jeden człowiek był ciężko ranny, jeden lekko. W Dąbrowie zaś zabito skrytobójczo kapitana-audytora. Są ofiary z pośród ludności cywilnej. Oprócz wspomnianego kapitana zabitych zostało czterech ludzi, a zranionych 10. Władze wojskowe w Dąbrowie rozbroiły milicyę ludową. Dziś minister otrzymał telegraficzne zawiadomienie od komisarza powiatowego w Będzinie, że dnia 13. b. m. na licznych kopalniach był strajk. Dzisiaj, t. j. 14. b. m. strajk jednodniowy objął wszystkie kopalnie. Wszystkich szeregowców milicyi ludowej wraz z oficerami wysłano z Zagłębia do Dowództwa okręgowego w Krakowie. Wobec tych informacyj minister wystąpił wczoraj na radzie ministrów z wnioskiem, o wysłanie na miejsce delegacyi dla zbadania postępowania władz administracyjnych, wojskowych i służby bezpieczeństwa. Komisya już tam pojechała w składzie dwóch przedstawicieli z ramienia ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa spraw wewnętrznych i dwóch z ministerstwa sprawiedliwości. Przewodniczącym ustanowiono jednego z delegatów ministerstwa sprawiedliwości, sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi. W końcu minister zaznaczył, że od chwili objęcia swego urzędu nieraz musiał wytężyć wszystkie swoje siły i zachować należyty spokój wobec groźnych wiadomości, jakie nadchodziły z różnych stron. To też należy obawiać się, że nie każdy organ rządu może zawsze zdobyć się na potrzebną dozę zimnej krwi i spokoju.

Może i w tym wypadku nie wszystkie zarządzenia były zrobione z całkowitem liczeniem się z sytuacyą. W tej chwili nie podobna powziąć jakiejkolwiek uchwały, gdyż na to, aby wydać sąd, trzeba mieć przed sobą cały materyał oświecający owe zajścia. Materyał, jaki komisya śledcza zbierze, nadejdzie w ciągu 2 dni, a Sejm o ile uzna to za stosowne, przekaże materyał osobnej komisyi, mowca jednak pragnął już teraz zabrać głos, aby objaśnić opinię publiczną, że rząd sprawą tą się opiekuje.

P. Daszyński stawia wniosek, aby Sejm poddał oświadczenie ministra spraw wewnętrznych wraz z interpelacyą mowcy pod dyskusyę na najbliższem posiedzeniu Sejmu. Marszałek oświadcza, że sprawę tę umieści na porządku dziennym następnego posiedzenia.

MANDATY ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Przystąpiono do porządku dziennego tj. do wniosku w sprawie uznania mandatów

---

Może to i kiedy w przyszłości nastąpi, ale wtedy i zasady komunistyczne nie będą potrzebne. Póki człowiek człowiekowi wilkiem, musimy się liczyć z jego naturą egoistyczną, pragnącą dla siebie jak najwięcej władzy, nadużywającym władzy, gdy ma możność tego, drapieżcą, którego moc musi ukracać moc wyższa moralna, poparta przez wolę większości. Ludzie rzadko sobie zadają trud wyciągania konsekwencyi z pewnych teoryi — nietylko masy niewykształcone, ale nawet ludzie przeciętnie inteligentni dają się porywać pewnym hasłom bezkrytycznie. Tak powtarza się dość powszechnie, że socyalizm jest ruchem wolnościowym — tymczasem nic fałszywszego pod słońcem. Socyalizm dąży do przewagi państwa nad jednostką, do przewagi większej, niż była kiedykolwiek, bo nawet nad jego własnością. Można się spierać o to, czy to byłoby lepsze, czy gorsze dla jednostki, ale człowiek logicznie myślący musi widzieć, że jednostka byłaby tu więcej skrępowana. Może nawet wierzyć w to, że skrępowanie jednostki byłoby dla niej samej, zatem dla ogółu lepsze, ale trzeba przyznać, że skrępowana musi być jednostka w ustroju socyalistycznym bardziej niż w każdym innym i że dążenie do wolności sprzeczne jest z dążeniami ustroju socyalistycznego.

Tę prawdę trzeba mieć ciągle na oku, gdy się mówi o świecie nowym, który ma przyjść. Kto dąży do większej wolności świata, kto dąży do demokratyzacyi świata, nie może równocześnie być zwolennikiem komunizmu, bo to są rzeczy wręcz sprzeczne. Jeśli się te hasła w agitacyi miesza, to tylko dlatego, że liczy się na małe wyrobienie myślenia u słuchaczy, albo że sami głoszący hasła wyrobienia tego nie mają i logicznych konsekwencyi wyciągać nie umieją. Jedno z dwojga: albo wolność i demokratyzacya, albo socyalizacya i absolutyzm państwa.

Na doświadczenie nie potrzebujemy czekać, bo Rosya nam je dała i dają nowe Niemcy. Zwolennicy idei komunistycznej muszą pragnąć przemienić świat cały wedle niej i muszą w konsekwencyi dążyć do podboju świata, gdyż nie mają żadnego innego środka, aby swą wolę realizować. Zabierać się będzie dalej ziemie obce, aby na nich szerzyć swój nowy porządek. Jest jasną rzeczą, że ani w Rosyi wychowanej w ciemności i więzach, ani w uciskanych przez rząd Prusach powstać odrazu nie mogła idea wolności, ale lepsze podłoże znalazło dążenie do absolutyzmu w odmiennej tylko formie, skoro tamta się przeżyła. Na wolność muszą pracować lata, wieki nawet, wolność to już kwiat, który wykwitnąć nie może na podłożu dla siebie nieprzyjaznem.

(Dokończenie nastąpi).

DR STEFANIA TATARÓWNA.

poselskich z okręgu 35 i 25 A (Śląska Cieszyńskiego).

P. Niedziałkowski popiera wniosek komisyi.

P. Kowalewski stawia wniosek, by komisya konstytucyjna w ciągu dni 7 przedstawiła wnioski o uzupełnienie składu Sejmu ustawodawczego przez przedstawicieli byłego zaboru pruskiego, Spiszu i Orawy, oraz kresów wschodnich.

P. Fichna w imieniu swego klubu przychyla się do wniosku komisyi. Po przemówieniach pp. Rataja, Załuszki, Osieckiego i Kiernika, którzy oświadczyli się za wnioskiem komisyi, Izba przyjęła wniosek komisyi o uznanie powyżej wymienionych mandatów (z Ks. Cieszyńskiego).

Drugi punkt porządku dziennego: sprawę wynagrodzenia rzemieślników za świadczenia, rekwizycye i szkody wojenne odesłano po przemówieniach pp. Rudnickiego, Szybiły i Nowickiego do komisyi skarbowo-budżetowej.

Z kolei p. Dabala uzasadniał swój nagły wniosek w sprawie organizacyi ochrony zdrowia publicznego i zwalczania chorób zakaźnych.

Po przemówieniu min. Janiszewskiego, który omówił pracę ministerstwa zdrowotności publicznej, tudzież po przemówieniu p. Moraczewskiej. Izba odesłała wniosek do komisyi sanitarnej.

Pos. Głąbiński motywował wniosek w sprawie obsadzenia stanowisk w służbie administracyjnej państwa polskiego. Mowca domaga się: postanowień organizacyjnych dla każdego z ministerstw, przyjmowanie urzędników drogą konkursu na podstawie ogłoszonych warunków i zgłoszeń urzędników do stabilizacyi na zajmowane posady i w tym celu wnosi: wzywa się rząd, aby do dni 30 ogłosił konkursa na wszystkie posady od rangi 3 do 7 z 60-dniowym terminem zgłoszenia się do konkursu a do 3 miesięcy przedłożył projekt ustawy służbowej dla urzędników administracyjnych państwa polskiego. Do wniosku dołączony jest projekt ustawy, już drukowany.

Wzywa się rząd, aby w ciągu dni 15-stu przedstawił komisyi administracyjnej schematy organizacyjne poszczególnych ministerstw, jak również wykaz urzędników, przepisy wykonawcze i instrukcye regulaminowe, w celu ich uzgodnienia dla wprowadzenia potrzebnych zmian, a przedewszystkiem spiesznego i należytego rozgraniczenia kompetencyi ministerstw.

Wniosek i rezolucyę odesłano do komisyi administracyjnej.

Przyjęto nagłość wnosku p. Kowalewskiego w sprawie uzupełnienia składu Sejmu przedstawicielami zaboru pruskiego, Spiszu i Orawy i kresów wschodnich. Podczas głosowania nad nagłością wniosku była wątpliwość, po której stronie jest większość. Po przeliczeniu głosów okazało się, że 103 głosy były za nagłością a 89 przeciw.

Następne posiedzenie we wtorek o 4 po południu.

Rekonstrukcya gabinetu odroczona

Warszawa. (Telefonem). Sprawę rekonstrukcyi gabinetu należy uważać za odroczoną na czas zdaje się dłuższy; zmiany miały objąć całą naczelną władzę reprezentacyjną. Co do tego istniały jednak wątpliwości, czy narazie przesilenie takie byłoby dla państwa korzystne.

Jak obecnie zdaje się, nastąpi zmiana tylko w niektórych rezortach. Między innemi, jak słychać, minister skarbu Dr Englich czuje się znużonym urzędowaniem i zamierza zrezygnować po uchwaleniu przedłożenia w sprawie waluty. Następcą jego ma być Dr Głąbiński, ale nie jako przedstawiciel parlamentarny, lecz w charakterze fachowca.

Sprawa sojuszu z ententą.

Warszawa. (Telefonem). Sprawa nawiązania z ententą oficyalnego stosunku sojuszniczego, popartego traktatami, stanowi przedmiot wytężonych prac rządu i z dnia na dzień czyni postępy.

Na podstawie propozycyi komisyi aliansowej w Warszawie toczą się prace dyplomatyczne, przygotowawcze do sojuszu z ententą. Ważny krok w tym względzie stanowi naznaczenie gen. Henrysa na doradcę wojskowego naczelnemu dowódcy wojsk polskich. Sprawę tę należy uważać za początek zarządzeń związanych z zawarciem konwencyi wojskowej.

Rozmiary i jakość pomocy, której poszczególne państwa ententy udzielą Polsce, nie są jeszcze ustalone i toczą się w tej sprawie rokowania dyplomatyczne.

Z przebiegu obrad sejmowych.

Warszawa. (Telefonem). Senzacyjnym momentem wczorajszych obrad Sejmu było pojawienie się po raz pierwszy na trybunie mowców kobiety-posła, pani Moraczewskiej. Fakt ten wywołał zainteresowanie wśród posłów, przedewszystkiem na galeryi.

Zamierzona dyskusya nad sprawą Śląska Górnego została odłożona do najbliższego posiedzenia z powodu spóźnionej pory, co należy jednak uważa za fakt przykry, ze względu na prześladowanie żywiołu polskiego na Górnym Śląsku.

Dla powetowania tego odłożenia pilnej sprawy na kilka dni, zwrócił się wnioskodawca ks. Pośpiech do ministra spraw zagr. z żądaniem, aby natychmiast poczynił wszelkie kroki dyplomatyczne dla ulżenia losu przygnębionej ludności polskiej na Górnym Śląsku.

Już po zamknięciu porządku dziennego odczytano interpelacyę w sprawie niedyskrecyi dzienników warszawskich, co do ruchów wojskowych.

Wilson nie sprzeciwia się powrotowi wojsk Hallera.

Poznań. 14 b. m. P. A. T. Półoficyalny telegram z Paryża do misyi ententy w Warszawie: Do wiadomości generała Kernana i profesora Lorda. Pełnomocnicy upoważniają do następującego oświadczenia. Wydaje się nieprawdopodobnem, aby wieść, jakoby prezydent Wilson zmienił swoje zapatrywania wobec narodu, którego aspiracye pierwszy uznał i dla którego z radością tyle zdziałał, mogła znaleźć wiarę w Polsce. Twierdzenie, że rząd amerykański jest przeciwny wysłaniu dywizyi gen. Hallera, znajdujących się obecnie we Francyi do Polski nie odpowiada rzeczywistości. Nie tylko rekrutacya tych wojsk odbywała się w Ameryce na szeroką skalę i nie tylko dawano tam szerokie poparcie Narodowemu Komitetowi polskiemu w przewiezieniu ich do Europy, ale co więcej komisya amerykańska nalegała na przedstawicieli wszystkich narodów celem wysłania tych wojsk do Polski w najbliższym czasie.

Podpisano: Misya amerykańska.

Powyższy telegram wysłano z Paryża i opublikowano dowolnie, z powodu stwierdzenia, że od czasu przybycia misyi entente do Polski, a nawet jeszcze przed jej przybyciem rozszerzano pogłoski jakoby niedojście do skutku przywiezienia wojsk generała Hallera do Polski spowodowane było stanowiskiem Wilsona i misyi amerykańskiej w Paryżu, albo wpływami amerykańskimi. Zdawało się, że te nieuzasadnione wiadomości znajdą wiarę, ku wielkiej krzywdzie amerykańskich przyjaciół Polski, chociaż pozostają w sprzeczności z faktami.

Cel ekspedycyi francuskiej w Gdańsku.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Komisya z 2? oficerów francuskich i polskich, pod przewodnictwem podpułkownika francuskiego Marechala i kapitana fregaty Galloda przybyła do Gdańska, celem przygotowania przewiezienia wojska polskiego.

Sytuacya pod Lwowem poprawia się.

Przemyśl. P. A. T. „Ziemia Przemyska" zamieszcza następujący komunikat: Mimo, że Ukraińcom udało się na pewien czas uszkodzić komunikacyę między Przemyślem a Lwowem, a temsamem przerwać połączenie między poszczególnemi grupami a Naczelnem Dowództwem we Lwowie, generał Rozwadowski nie wypuścił z rąk kierownictwa, przyczem osobiście prowadził w bój oddziały piechoty w najważniejszych punktach. Równocześnie rozpoczęto akcyę dla przywrócenia i zabezpieczenia ruchu kolejowego i otwarcia drogi dla odsieczy. Usiłowania w tym kierunku w kilka godzin po ich podjęciu doprowadziły do rezultatów. Szczegółów naturalnie podać nie możemy. Ograniczamy się tylko do tego stwierdzenia, że sytuacya wojskowa jest z każdą chwilą korzystniejsza.

Z frontów wschodnich.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu z d. 14 marca.

Litwa i Białoruś: Grupa gen. Iwaszkiewicza: Na wschód od Słonima i Bidzenia ut.. [illegible] Grupa gen. Listowskiego. Nieprzyjaciel pod pokryciem pociągu pancernego starał się sforsować przejście przez rzekę pod Białozierami: pod ogniem naszej artyleryi wycofały się oddziały bolszewickie.

Wołyń. Grupa gen. Śmigłego. Pod Rumowem, na południe od Włodzimierza Wołyńskiego, starły się nasze patrole z oddziałami ukraińskiemi. Nad Stochodem, na południe od Hołób, walki artyleryi.

Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera. Pod Bełzem ożywiona działalność wywiadowcza. Ukraińcy zaatakowali wieczorem Magierów od strony Dobrosina i Niemirowa. Atak odparto. W naszym kontrataku na Borki pod Magierowem jedna z naszych kompanii zadała wielkie straty nieprzyjacielowi i zdobyła dwa kulomioty.

Grupa gen. Rozwadowskiego. Pod Lwowem przeszedł dzień wczorajszy naogół spokojnie. Przy odpieraniu ataku na folwark Dobaniecki i Kiernicki wojska nasze zdobyły 4 kulomioty i wzięły kilkunastu jeńców. Oddział pułk. Beckera zajął po ciężkiej walce Bartiatyn, zdobywając dwa kulomioty, biorąc kilku jeńców. Oddział rotmistrza Borkowskiego wyparł Ukraińców i obsadził Czerniawę, na północ od stacyi Mościska.

Niemcy bez przerwy atakują.

Poznań, 14 b. m. P. A. T. Komunikat Głównego Dowództwa z dnia 13 b. m. Grupa północna. Na odcinku Inowrocławskim odparto wczoraj atak nieprzyjacielski na Roniewo, poparty kulomiotami. Płonkowo ostrzeliwała artylerya. Nieprzyjaciel wysadził w powietrze most na Noteci pod Dąbrówkiem. Na odcinku Kowńskim, wzdłuż Noteci, po stronie nieprzyjacielskiej strzały z kulomiotów i z karabinów. Na Kowalewo padło w nocy 10 min. Grupa zachodnia: Odparto silny patrol niemiecki, atakujący Kamionnę i Grolewo, podjęty pod osłoną miotaczy min.

Poznań. P. A. T. Komunikat Głównego Dowództwa z d. 14 marca: Na odcinku Inowrocławskim na Opok, Zduny, Dobrogoszczyce, Broniewo, Tupadły, Kłęskowo ogień ciężkiej i lekkiej artyleryi niemieckiej. Okolica Jerzewa pod ogniem ciężkiej artyleryi niemieckiej. Na odcinku Gałańsk w nocy ostrzeliwała artylerya niemiecka Jaktorowo. Grupa zachodnia: Artylerya niemiecka ostrzeliwała w nocy Grolewo, Nowy Dwór i Pierzyny. Na Nowy Dwór i okolicę Czerwonego Dworu oraz Miejski Grojec po południu i dzisiaj rano ogień miotaczy min. Grupa południowa: Na odcinku Rawicza przez noc ogień kulomiotów i karabinów z Sarnowej i Łaszczyny do Żołędnicy. Wróg okopuje się między Wydowaniem a Wielką Orlą. Szef sztabu.

REORGANIZACYA INTENDANTURY.

Warszawa. (Telefonem). Sejmowa komisya wojskowa obraduje z wytężeniem nad sprawą organizacyi armii. Między innemi na porządku dziennym jest sprawa reorganizacyi intendantury. Jak słychać zamierzonem jest stworzenie intendantury, obsadzonej urzędnikami cywilnymi.

Uprawnienie gen. Henrys'a.

Paryż. P. A. T. Opierając się na informacyach, zebranych przez komisyę międzykoalicyjną, znajdującą się w Polsce, a zwłaszcza na sprawozdaniach generała angielskiego Cartona de Vierd, złożonych we wtorek na Quai d'Orsay po powrocie z Warszawy, Najwyższa Rada sprzymierzonych poleciła generałowi dywizyi Henrysowi udać się do Polski, gdzie będzie pomocnym gen. Piłsudskiemu, Naczelnikowi kraju i naczelnemu wodzowi armii polskiej w sprawach wojskowych.

Paryż. P. A. T. Wiadomość o wysłaniu gen. Henrys do Polski została przyjęta przez kolonię polską w Paryżu z najwyższem zadowoleniem. Osobistość z kół wpływowych polskich złożyła w tej sprawie wobec dzienników następujące oświadczenie: Oczekujemy pomyślnego wyniku współpracy gen. Henrys z Naczelnikiem Piłsudskim. Ten ostatni zażądał, aby gen. Henrys został zaopatrzony w pełne pełnomocnictwo. Gen. Henrys będzie miał pełną władzę, celem współdziałania w wysiłkach ententy na całem t. zw. terytoryum Polski i na terytoryach pogranicznych. Prócz tego będzie doradcą technicznym przy studyowaniu wojskowych środków zaradczych w wiosennej ofenzywie bolszewików i Ukraińców, skierowanej przeciwko Polsce. Wysłanie gen. Henrys do Warszawy daje nam pełne zadowolenie, albowiem jest to fakt, który nas wprowadza na drogę realną. Czujemy się zadowoleni, gdyż rewindykacye nasze zostały uznane.

Groźby niemieckie.

Wiedeń. P. A. T. Berneński korespondent „N. Fr. Presse" donosi, że rząd niemiecki jest zdecydowany odrzucić warunki pokojowe w tej formie, jak dotąd je podawały dzienniki państw koalicyi. Rząd niemiecki nigdy nie zaakceptuje pokoju, któryby odłączył od Niemiec kraje nadreńskie i wydał Gdańsk w ręce Polski oraz narzucił Niemcom odszkodowanie wojenne wychodzące poza miarę naprawienia wyrządzonej szkody. Gdyby koalicya narzuciła taki pokój Niemcom, to rząd niemiecki odmówi swego podpisu. Następstwem byłoby naturalnie utrzymanie blokady i może dalsza okupacya Niemiec. Gdyby naród niemiecki z powodu utrzymania blokady miał cierpieć głód, to rząd jest zdecydowany uciec się do najskrajniejszych środków i zawrzeć układ z rosyjską Rzeczpospolitą sowiecką, która już kilkakrotnie ofiarowała dostawę zboża. — Rząd niemiecki, który dotąd uważał za jedno ze swoich najgłówniejszych zadań zwalczać bolszewizm, raczej porzuciłby tę walkę, niż pozwoliłby na wygłodzenie narodu.

Berlin. (P. A. T.) Przewodniczący niemieckiej komisyi rozejmowej w Spaa przedłożył notę, w której rząd niemiecki grozi, że jeżeli ententa nie zniesie zakazu przewozu wojsk niemieckich przez Bałtyk, to Niemcy wycofają swe wojska z frontu bolszewickiego i pozostawią bolszewikom Libawę.

Dla Polski 2.000 tonn dziennie.

Paryż. P. A. T. Mr. Hoover, komisarz dla spraw wyżywienia złożył następującą deklaracyę w sprawie zaopatrywania Polski w żywność. Plan ogólny został już zatwierdzony przez najwyższą Radę ekonomiczną sprzymierzonych, która zezwoliła na przetransportowanie w lutym z Rotterdamu i innych portów do Gdańska 38.000 tonn żywności i 23.000 tonn koleją z Gdańska do Warszawy. Wszystko to dostarczane jest przez rząd amerykański. Ilość załadowywana codziennie z Gdańska do Warszawy z sumy 2000 tonn na początku lutego zmniejszyła się do 1750 pod koniec tegoż miesiąca. W marcu liczą na 2000 tonn dziennie. Te środki żywności w Warszawie są rozdzielane pomiędzy wielkie miasta polskie przez polskie ministerstwo aprowizacyi. Sytuacya polepszyła się znacznie, tak, że cena chleba z 3.75 fr. za funt spadła na 1.25 fr. na targach publicznych i obniży się jeszcze więcej. Kierownictwo aprowizacyi w Polsce powierzone jest pułkownikowi Grove z armii amerykańskiej. Wielka trudność zachodzi z powodu min na Bałtyku. Dla zmniejszenia ryzyka transportu załadowywane są przesyłki na małych statkach. Również wiele kłopotów jest z zabezpieczeniem węgla dla pociągów z Gdańska do Warszawy. Mr. Hoover ma nadzieję, że trudności te zostaną stopniowo pokonane i że aprowizacya Polski może być uważaną za sprawę zupełnie załatwioną.

DELEGACYA GAZDÓW SPISKICH.

Warszawa. P. A. T. Dziś przedstawiła się p. prez. ministrów delegacya gazdów ze Spisza i Orawy z ks. Madejem i wicemarszałkiem Osieckim na czele. Delegacya stwierdziła między innemi, że nietylko rdzenny lud góralski, lecz nawet słowacki szczep z dolin protestuje przeciw panowaniu imperyalizmu czeskiego i ciąży ku Polsce. Delegacya prosiła o jak najbardziej stanowcze kroki rządu w sprawie Spiszu i Orawy. Prezydent ministrów zapewnił, że rząd uczyni wszystko, co w jego mocy, aby te piękne kraje zachować przy Polsce i oświadczył, że wysłannicy Spiszu i Orawy mają się udać do Paryża w najbliższych dniach.

SZWAJCARYA UZNAJE NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ.

Warszawa. P. A. T. Konsul szwajcarski w Warszawie p. Bettler złożył dzisiaj p. Paderewskiemu ustne oświadczenie swego rządu o uznaniu niepodległości Rzeczypospolitej polskiej.

Rewizye w Przemyślu.

Przemyśl. P. A. T. „Ziemia Przemyska" donosi: W piątek od wczesnego rana do wieczora oddziały wojskowe przeprowadzały ścisłą rewizyę w całem mieście. Rezultat rewizyi na razie nie jest znany.

O granice między Polską a Rosyą.

Biuro prasowe K. Rz. komunikuje: Otrzymaliśmy następującą depeszę: Paryż, 13 marca. „Temps" paryski donosi, że zdaje się, iż studya nad granicą między Polską i Rosyą mają być odroczone na później, gdyż przedmiotem konferencyi paryskiej jest przygotowanie preliminaryów pokojowych z Niemcami.

Obrady rozejmowe w Brukselli.

Paryż. P. A. T. Z Brukseli donoszą: Komisya rozejmowa koalicyjna pod przewodnictwem admirała Wenyssa, złożona z około 30 delegowanych przybyła do Brukseli w czwartek rano z Paryża. Delegaci niemieccy w liczbie 20 przybyli dnia poprzedniego. Na posiedzeniu admirał Wemyss podał do wiadomości delegowanych warunki koalicyi. Niemcom pozwolono stawiać pytania, natomiast nie dopuszczono ich do dyskusyi. Zażądano od nich całkiem po prostu wydania okrętów handlowych i przedłożenia listy walorów, które mają służyć jako pokrycie za dostarczyć się mającą żywność.

WILSON W PARYŻU.

Paryż. P. A. T. W piątek rano Wilson przyjechał z Brestu pociągiem specyalnym na dworzec Inwalidów.

Regulowanie granic.

Paryż. P. A. T. Obrady komisyi głównej zajmujące się zebraniem postanowień różnych komisyi dla spraw terytoryalnych, doznały opóźnienia, gdyż jeszcze nie wszystkie komisye ukończyły swe prace. Jak podaje „Temps", dotychczas złożyły sprawozdanie jedynie komisya dla spraw greckich i podkomisye dla spraw polskich, której poruczono wyznaczenie granicy między Niemcami a Litwą. W większości innych wypadków chodzi tylko o ostateczną redakcyę. — Komisya dla spraw belgijskich wyznaczyła już granice między Belgią a Niemcami. Komisya dla spraw rumuńskich, której powierzono również sprawy granic Bułgaryi i oznaczenie wschodnich i północno-wschodnich granic Jugosławii, złoży swe sprawozdanie z końcem tygodnia.

ECHA POWSTANIA SPARTAKOWCÓW.

Berlin. P. A. T. „Vorwaerts" donosi, że w trupiarniach w Berlinie znajduje się przeszło 100 zwłok osób pokaleczonych w czasie walk dni ostatnich. Prawie połowa są to zwłoki młodych ludzi w wieku od lat 16 do 20, w tem część także kobiet.

NADESŁANE.

ZGUBIONO 9 marca o godz. 4—5 między ul. Zygmunta Augusta i Dworcem kolejowym pierścień z czarnym kamieniem, inicyały F.-S. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą 150 koron na ulicę Zygmunta Augusta 5, II piętro, drzwi na lewo, między godz. 2 i pół do 3 i pół.

Walne zebranie

chrześcijańskich majstrów krawieckich i krawczyń odbędzie się dn. 20 marca 1919 r. o godz. 6 wieczór w lokalu Izby rękodzielniczej.

Wydział.

Podziękowanie.

Dotknięty ciężko bolesną stratą najukochańszej Żony, ośmielam się tą drogą złożyć wyrazy serdecznej podzięki tym wszystkim, którzy nieśli mi pociechę i okazali serce w mym smutku i cierpieniu. W szczególności dziękuję lekarzom: WPanu Dr Władysławowi Harajewiczowi za troskliwą, z prawdziwem poświęceniem sprawowaną opiekę podczas długiej choroby ś. p. Zmarłej, jak również WPanu Dr Ludwikowi Schneidrowi, oraz wszystkim, którzy tak licznie oddali Jej ostatnią posługę: prowadzącemu kondukt ks. Prepozytowi Dr Kulinowskiemu, oraz niezwykle licznemu zastępowi Przewielebnego i Czcigodnego Duchowieństwa krakowskiego; dziękuję dalej za wzięcie udziału w pogrzebie Członkom Rady miejskiej, Chórowi za odśpiewanie pieśni żałobnych, Kolegom, oraz całemu Personalowi Wydawnictwa i Drukarni „Głosu Narodu", wreszcie wszystkim uczestnikom smutnego obrzędu najszczersze i serdeczne „Bóg zapłać".

Karol Holeksa z dziećmi.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

W dniu 23 marca b. r. odbędzie się na dworcu kolejowym w Oświęcimiu publiczna sprzedaż

następujących towarów zatrzymanych z powodu wstrzymania ruchu do wschodniej Galicyi:

26 wagonów desek,
15 wagonów drzewnego materyału budowlanego,
8 wagonów cegły,
5 wagonów papy dachowej,
1 wagon drzewa do wyrobu zapałek,
2 wagony drzewa kopalnianego,
1 wagon schodów cementowych,
2 wagony kamieni szamotowych,
2 wagony drzewa budulcowego,
1 wagon gipsu,
2 wagony naczyń glinianych,
2 wagony szkła taflowego,
1 wagon łupku do krycia dachów,
1 wagon płyt gipsowych,
1 wagon płyt betonowych,
1 wagon glinki szamotowej,
1 wagon żelaza (Winkeleisen),
1 wagon cementu drzewnego,
6 wagony próżnych beczek naftowych,
2 wagony nawozów sztucznych, 1107
3 wagony starych progów kolejowych,
1 wagon towarów zbiorowych (Sammelgut),
1 wagon rur żelaznych starych,
1 wagon żelaza starego,
1 wagon bloków żelaznych starych,
3 wagony próżnych pak nowych,
10 sztuk młockarni,
1 wóz do nieczystości, pompa i węże,
1 partya kadzi i części tychże,
1 „ bram do przesuwania,
1 „ 5 siewników i narzędzi,
1 „ lokomobili,
1 „ rzeczy przesiedlenia, między tem powozy, wozy gospodarcze, próżne worki i t. d.

Bliższych szczegółów udzieli urząd ruchu w Oświęcimiu.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.